

SPŁAWIKOWE MISTRZOSTWA OKRĘGU PZW CIECHANÓW 2016r.



W minioną niedzielę 03.07.2016r. zakończyła się rywalizacja o tytuł indywidualnego mistrza okręgu PZW Ciechanów w wędkarstwie spławikowym seniorów.

Niestety w tym roku nasze koło reprezentował tylko jeden zawodnik – **Zbyszek Truszczyński**. Szkoda bo nasza reprezentacja mogła liczyć nawet pięć osób z uwagi na fakt posiadania w kole dwóch kadrowiczów.

Nasz reprezentant miał do spełnienia jeszcze jedną rolę - bronił jednocześnie tytuł mistrza okręgu, zdobyty w dwóch ostatnich latach (2014 i 2015). Ale tym razem się nie udało, choć zabrakło naprawdę niewiele.

Relacja zawodnika

I Tura (Zalew Nowe Miasto)

Upał niemiłosierny 32 °C, do tego praktycznie bezwietrznie – zapowiadały się ciężkie do zniesienia zawody. Gdybym nie wziął parasola i 2,5 litra wody pewno bym nie wytrzymał.

Od czterech już lat na zawodach w Nowym Mieście losuję zawsze sektor A, nie inaczej było i teraz. Sam środek sektora, stanowisko nr 4 – najbardziej wsunięte miejsce w głąb lądu, mocno zarośnięte roślinnością wodną(musiałem wejść do wody żeby to oczyścić). Widać było, że nikt z wędkarzy tutaj dawno nie siadał, co nie wróżyło zbyt dobrze(tak mi się przynajmniej wydawało).

Kilka ostatnich zawodów, które odbywały się na tym zbiorniku (Puchar Mivardi, PLWS i inne) pokazały że ryby w Zalewie są ale dość daleko od brzegu. Jedynym sposobem dobrania się do nich pozostaje odległościówka i to właśnie tej metodzie zawierzyłem podczas pierwszej tury. Chociaż nie ukrywam, że koledzy z Działdowa próbowali nas nieco wkłęcić, mówiąc iż ich ostatnie treningi dowiodły, że leszczy pod tyczką jest tyle samo co na odległości (dlaczego zatem tego dnia nie rozłożyli w ogóle tyczek???). Ja tyczkę oczywiście rozłożyłem, tak na wszelki wypadek.

Po sygnale wolno nęcić zabrałem się do podania pierwszej porcji kulek na 30 metr. Wyszło mi to całkiem dobrze bo tylko jedna kula poleciała poza określony obszar nęcenie. Niestety precyzja wymaga czasu, którego jak się okazało zabrakło mi na zanęcenie 13 metra pod tyczkę. Dlatego musiałem rozbić duże kule i podać wszystko kubkiem, kiedy moi sąsiedzi już łowili, a właściwie to czekali na pierwsze zanurzenie spławika.

Widziałem że tyczka kolegom nie przynosi efektów, dlatego też rozpocząłem od matcha i pozostałem z nim do końca. O dziwo na pierwsze branie nie musiałem długo czekać , nastąpiło praktycznie po ustawieniu waglera w polu nęcenia. Ale tak to już jest z braniem leszczy, że jak zbyt szybko reagujesz to niestety zwijasz zestaw na pusto. Rybę zaciąłem

dopiero przy trzecim wystawieniu. W sumie przez 4 godziny złowiłem 16 leszczy od 200 do 500 punktów, tracąc niestety kilka większych ryb w przybrzeżnych nawisach roślinnych.

Wynik jaki uzyskałem to **5,06kg** co przyniosło mi jedynkę sektorową i dobrą pozycję w walce o czołówkę w kolejnej odsłonie Mistrzostw.

Sektor B wygrał **Mikołaj Krauze** z wynikiem **4,93kg** a najrybniejszy sektor C zdemolował **Łukasz Krawczyk** z wynikiem **8,72kg**.

Dzisiaj królowała wyraźnie odległościówka zostawiając inne techniki daleko z tyłu.

II Tura (Jez. Grądy)

Dzień przed zawodami załamanie pogody. Deszcz pada całą noc i przez pierwsze godziny poranne. Duże ochłodzenie, po całym tygodniu upałów temperatura spada do 15 °C na dodatek wiał silny wiatr z północnego zachodu. Oczywiście miało to swój negatywny wpływ na brania ryb. Leszcze z zatoki Mroczkowskiego (bo właśnie tutaj wylosowałem sektor) gdzieś wyparowały. A jeszcze we wtorek a nawet i w piątek kiedy trenowałem pięknie współpracowały na odległości. Dzisiaj nie zanotowałem na matchówkach nawet jednego brania, pomimo idealnego wręcz zanęcenia łowiska. Te 30 płotek (1200g), które przyniosłem do wagi udało mi się złowić tyczką. Gdybym nie zmieniał metody co rusz pewnie byłoby ich więcej, ja jednak cały czas liczyłem na bonusa w postaci „złotego” leszcza, który mógł wywindować mój wynik. Niestety nie doczekałem się i przegrałem sektor o 30dkg z kolegą Piotrkim Żebrowskim łowiącym na zamykającym 8 stanowisku, któremu właśnie trafił się bonusik w postaci leszcza. Trudno taki jest właśnie sport wędkarski – nie wszystko zależne jest od nas samych.

Sektor A wygrywa Dawid Karbowski dorodnymi płociami , natomiast sektor B zdominował Mikołaj Krauze ustawiając się na odłów uklei.

Podsumowując Trzy punkty, które zgromadziłem na swoim koncie po dwóch turach (tyle samo co rok wcześniej) teraz pozwoliły jedynie zająć najniższy szczebel podium. Żeby wygrać tegoroczną edycję należało zdobyć dwie jedynki sektorowe - jak to uczynił **Mikołaj Krauze** z koła PZW Ciechanów. Drugi zawodnik mistrzostw **Dawid Karbowski** miał trzy punkty, ale nieznacznie większą wagę ryb niż ja. Tak mała różnica świadczy oczywiście o bardzo wyrównanej stawce zawodników czołówki okręgu, jak i o ciągle rosnących ich umiejętnościach wędkarskich. Nie wystarczy już bowiem sprawnie posługiwać się tyczką ale także mieć opanowane pozostałe techniki (metody) wędkarstwa spławikowego jak uklejątko czy ostatnio bardzo skuteczna na naszych wodach odległościówka, i co najważniejsze mieć dobrze rozpracowane łowiska.

Na koniec chcielibyśmy pogratulować zwycięzcom osiągniętych wyników a Mikołajowi życzyć udanego startu w Mistrzostwach Polski.

Szczegółowe wyniki z obydwu tur znajdują się [tutaj](#)

14 sierpnia 2016, 09:41